MONITOR
Na R. P. 1769.
Nro LXXV.
d. 20. Września.

Fascibus & purpuris gloriari, vanus error hominis: & inanis cultus dignitatis fulgere purpura, mente sordescere.
Minut. Felix in Octav.

Kroy Męzki

NIe rozumiem prawdziwie, żeby ktokolwiek poznawszy rzecz dyskursu ninieyszego na sobie, rozgniewać się y w urazie statkować musiał, wprzod albowiem niż ona przed oczy wynidzie, za pochopem mieniących się ustawicznie

kroiow naſzych poydzie każdy y prze-inaczy ſię tak uſilnie y rzeżwo, że od porzuconey przed kwartałem mody, iakoby wiekiem całym zdaiąc ſię bydź oddalony, wſzyſtko to co tu o ſobie ſamym prawdziwie przeczyta, nie ſobie, ale raczey dziadom, pradziadom y naddziadom ſwoim należeć przyzna.

Nie dopytaſz ſię teraz w ſuknach owego wieczyſtego pulgranacia, ſzkarłatu, fioletu, ani w materyach axamitu pulpalcowego, atłaſu y adamaſzku; zgineły y inſze materye od farby y gatunku uczciwie y pracowicie przyſtoyne. Nie znaydzieſz bez trudności ſobola y marmurka, lada potoczny koſmek w cenę poſzedł.

Materyiki cudowne imiona ſwoie w kramy y w taſze powprowadzały, kupcy na błazeńſtwie iak na farynie zyſkuią, my ladaiak ſwoy pieniądz traciemy: y nie dziwuię ſię, że ten niedoſtatek potrzeby naſze opanował. bo nie-

ſtate-

ſtateczny humor y w głowie wicher wi-
nę tego pociągnął na ſiebie, do ktorego przebiegły kupiec dobieraiąc towaru, taki przywozi y wydaie, iakiego dziwacka potrzebuie fantazya, à on łatwieyſze odbycie mieć może.

Alec ſię ia z tego nie gorſzę, bo uważaiąc ładaiaki w nieſtatku kroy Polſki, miley przyimuię, że takowy pod niego, idzie gatunek, ktorego w wyborze ſwoim pożałby ſię Boże na teraźnieyſze nie bez ſzkody odmiany.

Gdzie ſuknia ile z tyłu raz opięta, tak gładko y pocieſznie, iakby tam wroſła: drugi raz fałdami obłożona, iakby w bałwanach morſkich tonął: trzeci raz nie dopędzi kupra iak katanka goralſki: owdzie niedoſtatek, à tam zbytek niezmierny; y tam y tu wſzędzie ſzlak pokazuiąc naganney niedoſkonałości.

Toż ſamo z kołnierzem, z ſtanem y apciami dziać ſię będzie do wymyſłu

pocie-

pocieſznego tak dalece, że krawcy nigdy ſię kroiu nauczyć nie mogą, lubo na ſwoy odrwiſz lepiey tak, à niżeli kiedy na ſzlak ſkroić umieią.

Nie gorſzę ſię, mowię, że na kroy niedoſkonały, takowyż doſtaie ſię gatunek: ale z tego każdy pogorſzyć ſię muſi, że wyſokie w ſtopniach, w latach y powadze oſoby pod niego bez ſkrupulu nadſtawiać ſię mogą: ſuknia bowiem w kroiu ſwoim ma ſię zawſze do wewnętrznego ułożenia człowieka, według owey zaſtarzałey przymowki: *Eſt veſtis teſtis quales intrinſecus eſtis.*

A piękneż tak Senatorowi, albo inney iakiey na Urzędzie y godności oſobie? ktorzy iako ſtopniem, tak wſzelką ozdoby iego przyſtoynością wſzędzie y zawſze gurować y figurować powinni.

Co mu pytam ſię po uprzywileiowanym w axamicie krześle? kiedy go z kroiem ſwoim rożni, y oſiada iako Na-

hây

hay y Wołoszyn, maiąc raczey sposobniey na krzyż nogi pod się założyć. Co po wysokim głowy przywileiu? kiedy ią nieprzystoynie trzyma, wyglądaiąc uciesznie na maiestat z pod barana jak skopiec z pod owce.

Niech twoy modny Dworzanin do mody teraźnieyszey dziwackiey, piętą przed tobą y za tobą wierci, pozwalam; niech on sobie biodra przegina, grzbiet łamie, opięto się trzyma albo fałdami odyma, y w inwencyach kroiu y gatunku zbytkuie.

Tobie przystoi (bo komuż bardziey należy) dyament w pętlicy, złoto w przepasaniu, w szabli świetny kamień, w nawiązaniu nić od złota y iedwabiu przednieysza; a nie teraźnieyszym modeluszem, iskniąca się gdzie nie gdzie z figlami na paskach błyskotka, iak na rządziku czerkieskim tu pukiel tu nic.

O iak

O iak to bywało do ozdoby y pozoru przyſtoynie, kiedy owa uczciwa ſtarość y powaga w doſtatnich ſwoich pod ſobolim iak chorągwią kołnierzem, ferezyach y ſzubach, w nieugiętych ſzkarłatach, bławatach y axamitach krzeſła zaſiadała, ſtoły y kompanie zagęſzczała, akty publiczne zdobiła, rady dawała, wyroki piſała, maieſtatom, ślubom y pogrzebom aſſyſtowała, do miary y powagi ſtroy, do ſtroiu to oboie przyzwoicie akkomoduiąc, tak dalece, że:

Senat niegdyś Patryarchow y Prorokow Hierarchie, Izby ſeymowe y ſądowe, *Eforow* iakoby Spartańſkich, albo *Areopagitow* Atheńſkich poważne zgromadzenia oſiadać zdawały ſię, nie teraźnieyſzą (niech mi, albo raczey ſami ſobie wybaczą) apparencyą, ktora ſię raczey do podiazdowey z rożnego zaciągu expedycyi w kroiach y farbach

ſwo-

swoich podawać nie tak poważnie, iako sudanno zwykła.

A coż powiem o szlachcie, ktora także zrzuciwszy stroy przystoyności swoiey, przy wiekszym coraz własnym y pospolitym ubostwie odmianę kroiow polubiła, y zdziwia się nad sukniami swoiemi, dopiero kastruiąc, dopiero przyciągaiąc do miary dziwackiey mody czy fantazyi, łapek, wylotow y wyłogow,. tak dalece, że wszystko ogułem ochędostwo nie może mieć nigdy *annos discretionis*, do kwartału zupełnego w modzie swoiey nie statkuiąc, à przecie ten zbytek wiele szkodzi przy uboższey szkatułce: bo kto ustawicznie chodzi za niestatkiem mody, tak iak na pocztę tracić musi na suknią.

Dobrze y nad zamiar pożytecznie bywało przed laty, gdzie każda sztuka ochędostwa Polskiego miała się wieczystym kroiem, y potym się pod szlak in-

szy

ſzy przydawała, według owey do wyrozumienia łaciny:

Pamiętaſz kontuſz, ferezya quando fuiſti?
Jam modo żupan eris, poſtea kurta brevis.

Co powiem na oſtatek o wſzyſtkich ktorych uſtawiczna kroiu odmiana nad ſtan, kondycyą y lata układa do obmierżenia Bogu y ludziom przyſtoynieyſzym, oraz w zbytku prowadzi na wſpaniały y pyſzny niedoſtatek. A przęczka dla Boga kędy? po ktorą każdy mieć ſię uważnie, roſtropnie y ſprawiedliwie powinien, nie ſpuſzczaiąc ſię nagannie z wyſokości ſwoiey do podłości, z podłości nie guruiąc na zbytek.

O nikczemności czaſow y ludzi nieprzyſtoyna! toć mnie przerażaſz y trwożyſz, aby w dalſzym wiekow naſzych ſchyłku, przez humor ladaiaki, y owſzem uſtawicznie gorſzy, zwyczaiem y nałogiem podłey trzody, z trawnika do karmnika poſtępuiącey, Małpa moia iakokolwiek zwierzątko polityczne.

Sprofanowawſzy dzieło, zapomniawſzy czoła,
Nie wzięła ſzczeciſtego poſtawę kwiczoła.